

# Michał Walicki

---

## Stracone skarby sztuki

---

Ochrona Zabytków 1/3/4, 135-139

---

1948

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## STRACONE SKARBY SZTUKI

MICHAŁ WALICKI

*„Collegite quae superaverunt  
fragmenta, ne pereant“.*

Celem niniejszej rubryki pomyślanej w charakterze stałego działu redakcyjnego „Ochrony Zabytków“ jest uprzytomnienie wielkości strat, jakie ponieśliśmy względnie ponosiliśmy jeszcze do niedawna z tytułu braku lub niedostateczności konserwatorskiego nadzoru. Z umysłu zamierzamy publikować tu nieznane, bądź po prostu zapomniane przykłady pomniejszania naszego zabytkowego inwentarza w latach przed- i międzywojennych, w którym to okresie (po 1918 r.) popełniono szereg świadomych przestępstw; przed wybuchem pierwszej wojny światowej wiele faktów wywozu z terenów byłej Kongresówki możnaby jeszcze złożyć na karb braku służby konserwatorskiej. Okoliczności te rzekomo łagodzące — nie zdolne są przecież pomniejszyć dotkliwości poniesionych strat. Ich jakość i ilość przekracza niestety najsmutniejsze przeczucia. Przytoczone tu przykłady będą mówiły same za siebie. Z rozmysłu sięgnijmy na razie do spraw dawniejszych; dramatyczny ich przebieg będzie posiadać bolesną niezmienną wymowę.

1. „Będąc wówczas (w 1910 r.) w Sanockiem“ — pisze w swym studium Jerzy Kieszkowski — „wybrałem się w jakieś piękne słoneczne przedpołudnie odwiedzić gościnny dom pp. Władysławów Wiktorów w Woli Sękowej — i gdy po mile spędzonym wieczorze w licznie zebranych towarzystwie, znalazłem się w końcu w gościnnym pokoju i zamierzałem udać się na spoczynek, spostrzegłem nagle coś błyszczącego, coś świeżącego złotem ponad głowami mego łóżka. Podniosłem więc palącą się świecę i ku niemałemu memu zdumieniu ujrzałem obraz oczywiście XVI wieku: „Stygmatyzację św. Franciszka z Assyżu...“<sup>1)</sup> (ryc. 98). A nieco dalej: „...obraz rzeczony o wys. 86 cm, szer. 47 cm znajdujący się obecnie w Państwowej Galerii w Wiedniu... sprzedała...“

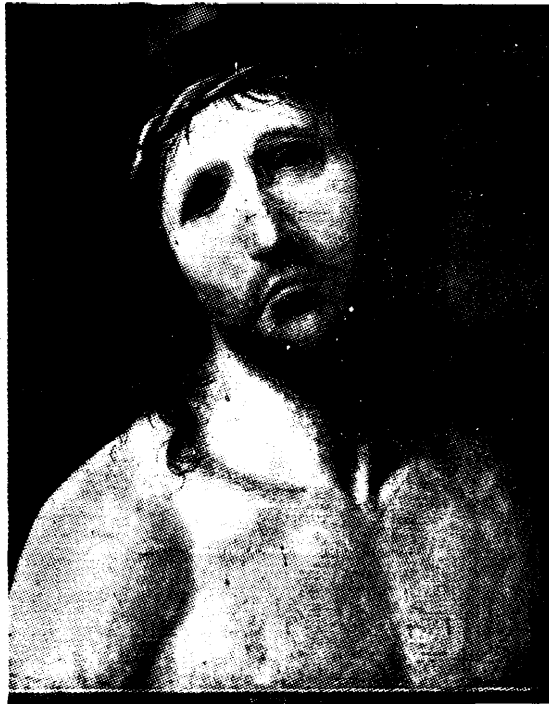


Ryc. 98. L. Cranach St. „Stygmatyzacja św. Franciszka z Assyżu“.

<sup>1)</sup> Kieszkowski J., *Artyści obcy w służbie polskiej*, Lwów 1922, s. 45—44.

w r. 1911 powyższej Galerii p. Władysławowa Wiktorowa wobec trudności niestety znalezienia nabywcy w kraju<sup>2)</sup>).

Obraz „Stygmatyzacji” znajduje się istotnie po dzień dzisiejszy w Wiedniu, wszakże nie w Galerii Państwowej lecz w Muzeum Akademii Sztuk Pięknych. Wbrew atrybucji Kieszkowskiego, który przysądził to dzieło Wolfowi Huberowi, katalog Akademii wymienia je jako jedno z pierwszych chronologicznie dzieł Cranacha St., wykonanych krótko po 1500 r.<sup>3)</sup> Właściwym odkrywcą autora stał się Grimschitz<sup>4)</sup>, potwierdzili zaś jego opinię tak autorytatywni znawcy jak Friedländer



Ryc. 99. Antonello da Messina. „Ecce Homo”.

i Rosenberg<sup>5)</sup>. To Cranachowskie malowidło z Woli Sękowej, które tak urzekło niegdyś oczy uczonego monografa rodu Szydłowieckich, jest niewątpliwie skrzydłem rozbitego tryptyku; drugie przechowywane również w zbiorach wiedeńskiej Akademii, ma za temat „św. Walentego z donatorem”: środek obrazu pozostał na razie nie odnaleziony.

<sup>2)</sup> tamże, s. 44, nota 2. Kieszkowski przypisywał „Stygmatyzację” W. Huberowi i jego pracowni, wysuwając domysł o pobycie Hubera w Polsce w 3 dziesiątku XVI stulecia (n. s. 59).

<sup>3)</sup> Katalog Akademii z 1927 r. tabl. 54.

<sup>4)</sup> B. Grimschitz w „Die bildende Künste”, 1921, s. 148 sq.

<sup>5)</sup> M. S. Friedländer & J. Rosenberg, Die Gemälde von Lucas Cranach, Berlin, 1952, nr. 5.



Ryc. 100. Sebastiano del Piombo. Portret kobiecy (fot. z „*Sebastian Finiziano*“ Radolpho Pallucchini).

2. Bliskość Wiednia oraz sugestywność jego wielkich zbiorów stwarzała niebezpieczne sąsiedztwo dla wielu zbiorów prywatnych b. austriackiego zaboru. Przenikały do Wiednia jednak arcycenne dzieła sztuki i z innych terenów Polski. „Aus polnischem Privatbesitz“<sup>1)</sup> po-

<sup>1)</sup> Szczegółowe omówienie tej sprawy podam na innym miejscu.

chodzi wspaniale „Ecce Homo“ Antonella da Messina (36,7 × 28,8) sygnowane i datowane: 1474 ANTONELLUS (MES) SANEUS..., po raz pierwszy opublikowane przez Lautsa<sup>1)</sup>. Obraz ten (ryc. 99) wywieziony z Polski w 1931 r. jest własnoręczną, wykonaną ręką Antonella, nieco uzupełnioną repliką obrazu z Piacenzy, pochodzącego również z 1473 r. (Collegio Alberoni), przy czym obraz „polski“ góruje znacznie nad włoskim stanem zachowania i wykwintnością dotyku pędzla. Dodać może warto, że jest to jeden z 11 znanych dotąd datowanych i sygnowanych dzieł mistrza.



Byc. 101. Giulio Romano. „Święta Rodzina“.

Nie obeznany z polskimi sprawami turysta nie przeczuwa, że wśród cimeliów wiedeńskiej galerii. — zarówno „Chrystus“ Antonella da Messina, jak i „Piękna Wenecjanka“ Dürera pochodzą z ubogiego polskiego kraju i że tutaj a nie u siebie mówią o dobrych, często wręcz europejskich tradycjach naszego zbieractwa.

3. Bardziej zawiłą, nie zawsze dającą się odczytać drogę, odbył trzeci, z kolei tu omawianych wypadków, obraz. W katalogu aukcyjnym kolekcji Sapieżyńskiej, odbytej w Paryżu w 1904 r. figurował portret kobiety oznaczony nie bylejakim imieniem, bo samego Sebastiana del

<sup>1)</sup> J. Lauts, Antonello da Messina, Jahrbuch der Kunsthist. Samml. in Wien, 1933, VII, s. 32, tabl. V. — Tenże, Antonello da Messina, Wien 1940, s. 35, nr. 17.

Piombo<sup>1)</sup> (96 × 73 cm). Pierwszy nabywca jest mi nieznanym, możliwe że był nim odrazu zbieracz berliński Huldshinsky<sup>2)</sup>, w którego kolekcji z biegiem czasu obraz się znalazł. W wyniku licytacji przeprowadzonej w 1926 r. obraz przeszedł do zbiorów Cambo w Barcelonie. W literaturze naukowej o del Piombo<sup>3)</sup> zajmuje on od dłuższego czasu zaszczytną pozycję... Czas powstania tego pięknego portretu przypadać się zdaje na lata ca 1520—1525 (ryc. 100).

4. Ostatnim z obecnej serii przykładów jest niewielkich rozmiarów (38 × 29,3 cm) obrazek „św. Rodziny“ przypisywany niegdyś Rafaelowi, będący zaś w istocie powtórzeniem rafałowskiej „La petite Sainte Famille“ wykonanym przez Giulia Romano (ryc. 101). Zapis kolekcjonerski, umieszczony na odwrocie deski „Krasicki“ nasuwa myśl o pochodzeniu obrazka ze zbiorów ks. Biskupa Warmijskiego, nie zaś z kolekcji Krasieńskich, jak tego dopatrywali się niemieccy historycy sztuki: „das Bild stammt nachweislich aus dem Besitz der alten Galerie eines der grössten polnischen Magnatengeschlechter: der Grafen Krasinski...“<sup>4)</sup>. Istotnie jest to jak się zdaje z opisu zbliżonych wymiarów, poz. nr 36 Katalogu tego zbioru, wyd. po śmierci Ks. Biskupa w 1805 r.<sup>5)</sup>.

Obecność adnotacji na odwrocie oraz zgodność z pozycją katalogową przekreśla wywody dotychczasowe. Odczytując sygnaturę kolekcjonerską jako „Krasinski“ — Liphardt-Rathshoff przypuszczał, że obraz pochodził z wyposażenia pałacu Krasieńskich w Warszawie, a stamtąd przeszedł do kolekcji ks. Galicya General-Adiutanta Aleksandra I, po czym około 1800 r. zakupiony został z częścią galicynowskiej kolekcji przez mamlaka inflanckiego Gottharda Karola Liphardta do galerii majoratu Rathshoff. Jak się zdaje, rekonstrukcja dziejów tego zabytku jest mylną w poważnej swej części. Wobec niemożności zapoznania się z katalogami kol. Galicya trudno tę sprawę definitywnie przesądzić. Musimy się ograniczyć do stwierdzenia, że tym razem już nie z tytułu usterek ochrony nad zabytkami cenne polonicum znalazło się za granicami kraju, drogi zaś jego wędrówki są równie zagmatwane i ciemne jak i wiele dróg ówczesnej diaspory polskiej.

Do 1942 r. obraz znajdował się ostatnio w zbiorach Liphardta w Gräfelfing pod Monachium.

<sup>1)</sup> Catalogue des tableaux anciens... composant la Collection de M. le Prince Sapiéha... Paris, (1904), tabl. II.

<sup>2)</sup> P. Cassirer & H. Helbing, Die Sammlung O. Huldshinsky, Versteigerung: 10 u. 11 Mai 1926, s. 90, taf. XIV.

<sup>3)</sup> por. m. i. B. Berenson: Andrea di Michelangiolo e Antonio Mini, „L'Arte“ 1935, s. 250, — L. Dussler, Sebastiano del Piombo, Basel, 1924, s. 65—128, — R. Paluchini, Sebastiano Viniziano (Fra Sebastiano del Piombo), Milano, 1944, s. 164, tabl. 50. — Kolorową reprodukcję zamieszcza P. Wescher, cz. „Pantheon“, 1928, I, s. 45.

<sup>4)</sup> C. E. v. Liphardt-Rathshoff: Über ein unbekanntes Exemplar der „La petite Sainte Famille“, genannter Raffael Composition, ein Werk des Giulio Romano, „Deutschland—Italien“, Festschrift für Wilhelm Wätzold, Berlin, 1941, s. 185, sq.

<sup>5)</sup> Catalogue de tableaux, dessins, bronzes et bustes faisant partie de la succession du defunt Archevêque de Gnesno Comte de Krasicki... Varsovie, (1805), nr 36. —